

KOŚCIÓŁ ŻYWY

DNI WSPÓLNOTY 2023/24

IV. PASCHALNY DZIEŃ WSPÓLNOTY RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE 2024 – (...) w ramach Kościoła lokalnego, który jest znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła Powszechnego.

Podczas Paschalnego Dnia Wspólnoty Ruchu Światło-Życie chcemy podjąć refleksję nad naszym miejscem w Kościele lokalnym, który jest "znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła Powszechnego" i w którym każdy człowiek - nowy człowiek - ma swoje miejsce, funkcję i misję do spełnienia. Kościół lokalny to przede wszystkim diecezja, ale przy tej okazji chcemy także zwrócić uwagę na parafię – miejsce naszego codziennego doświadczania tajemnicy Kościoła. Moderatorom proponujemy pochylenie się nad zagadnieniem własnej posługi w parafii i jej roli w rozwoju duchowym oraz próbę sprowadzenia hasła "Kościół żywy" do konkretnej rzeczywistości, w której się znajdują.

Animatorzy podejmą refleksję nad rolą i znaczeniem charyzmatów w budowaniu jedności w parafii oraz charyzmatem Ruchu, który zachęca do podjęcia zadań również poza nim samym.

Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie stanie się okazją do zadania sobie pytań o własne miejsce we wspólnocie parafialnej, zaangażowanie w posługi i odpowiedzialność za budowanie żywego kościoła. Zatrzymamy się również nad szczególnym znaczeniem Eucharystii w życiu wspólnoty i każdego z nas.

1. Dzień Wspólnoty Moderatorów

a) Namiot spotkania:

Kol 4, 7-17

Wszystko o mnie oznajmi wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współpracownik w Panu. Wysyłam go do was właśnie po to, żebyście wy wiedzieli o naszych sprawach, a on żeby pokrzepił wasze serca - wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który jest spośród was: wszystko, co jest tutaj, wam oznajmią.

Pozdrawia was Arystarch, mój współwięzień, i Marek, kuzyn Barnaby, co do którego otrzymaliście zlecenia: Przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie - i Jezus, zwany Justusem. Ci, będąc z Żydów, są jedynymi współpracownikami dla królestwa Bożego, którzy stali się dla mnie pociechą. Pozdrawia was rodak wasz Epafras, sługa Chrystusa Jezusa zawsze walczący za was w modlitwach o to, abyście stali mocno, doskonali w pełnieniu każdej woli Bożej. Świadczę o nim, że usilnie się troszczy o was oraz o tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis. Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas. Pozdrówcie braci w Laodycei, zarówno Nimfasa, jak i Kościół [gromadzący] się w jego domu! A skoro list zostanie u was

odczytany, postarajcie się, by odczytano go też w Kościele w Laodycei, a wy żebyście też przeczytali list z Laodycei. Powiedzcie zaś Archipowi: «Uważaj, abys wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana».

- Gdzie po raz pierwszy doświadczyłeś żywego Kościoła? Gdzie doświadczasz go dzisiaj?
- Św. Paweł wymienia swoich współpracowników i znane sobie osoby. Kogo wymieniałbyś, gdybyś pisał o swoim przeżywaniu Kościoła? Co byś o nich powiedział?
- Spróbuj uświadomić sobie Kościół żywy w konkretnych osobach, sytuacjach. Wyobraź sobie ich twarze, pomyśl o ich potrzebach. Dziękuj i proś za nich, bardzo osobiście.

b) Dzielenie się w oparciu o zaproponowany materiał:

Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, – **Załącznik 1**

ZAGADNIENIA DO DZIELENIA SIĘ:

- Z reguły pierwszą i najbardziej podstawową przestrzenią naszego przeżywania Kościoła żywego jest parafia (lub podobna przestrzeń). Czym jest ona dla mnie?
- Jak czuję się w parafii (lub wspólnocie), w której posługuję? Jest moim domem? Miejscem pracy? Czy moja posługa jest budująca dla mojej duchowości czy raczej powoduje wypalenie?
- Jaki jest mój ideał współpracowników – księży? Jaki ideał parafianina? Czego od nich oczekuję? Z kim współpracuje mi się najlepiej i dlaczego?
- W jaki sposób angażuję się w troskę o ubogich?
- Jakie przestrzenie mojej parafii wymagają szczególnego nawrócenia? Od czego zacząć? Jakie kroki podjąć?

c) Modlitwa

Godzina liturgiczna adekwatna do pory dnia.

2. Dzień Wspólnoty Animatorów i Diakonii

a) Zawiązanie wspólnoty:

Powitanie wszystkich uczestników, zapalenie świecy, modlitwa odpowiednią Godziną Liturgii Godzin.

Na początek proponujemy krótki quiz (może być z nagrodami; można wykorzystać platformę kahoot lub inną). Celem zadania jest uświadomienie sobie, na ile znam swój Kościół lokalny (przynajmniej na poziomie instytucjonalnym). Przykładowe pytania – Załącznik 2.

b) Konferencja:

Celem konferencji jest zapoznanie uczestników z praktycznym znaczeniem eklezjologii Soboru Watykańskiego II ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru wspólnotowego – współodpowiedzialności i współtworzenia Kościoła.

Materiały do konferencji:

F. Blachnicki, Istotne cechy ruchu eklezjalnego (fragm.), Załącznik 3

Papież Franciszek, Evangelii gaudium 102, Załącznik 4

Papież Franciszek, Homilia na Uroczystość Świętych Piotra i Pawła, Załącznik 5

Myśli do konferencji:

- Rozumienie czym jest Kościół ma duże znaczenie dla praktyki życia w Kościele. Nie chodzi jedynie o teoretyczne rozważania, ale o fundamenty, na których budujemy.
- Dominujące przez setki lat ujęcie Kościoła jako *societas perfecta* skutkowało zbyt jednostronnym jego rozumieniem. Akcentując wymiar strukturalny i hierarchiczny gubi żywotność i głębię. Przeakcentowując zadania „pasterzy” sprawia, że „owce” są traktowane przedmiotowo, stają się bierne i mało znaczące, nie jest w stanie inspirować ich życia codziennego i misji.
- Aby budować *Kościół żywy* konieczne jest zdecydowane odrzucenie pokusy klerykalizmu. Z jednej strony wyrażać się on może w postawie kapłanów (moderatorów), którzy chcą o wszystkim decydować, brać pełnię odpowiedzialności za każdy wymiar życia Kościoła. Z drugiej – bardzo grozi on świeckim (także w Ruchu Światło-Życie), którzy chcą wszelkie decyzje i inicjatywy pozostawiać w rękach duszpasterzy. Takie podejście jest całkowicie sprzeczne z soborową wizją Kościoła i szkodliwe dla jego funkcjonowania i obecności w świecie.
- Lekarstwem na takie spojrzenie jest eklezjologia Soboru Watykańskiego II, który rozumie Kościół w kategoriach misterium, a przede wszystkim wspólnoty (koinonia, communio) w Chrystusie i Duchu Świętym
- Rozumienie Kościoła jako wspólnoty bardzo mocno przekłada się na praktykę życia zarówno kapłanów, jak i wiernych: *ten Kościół jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeczeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie (KK 26). W tych lokalnych wspólnotach kapłani-duszpasterze mają uwidaczniać Kościół powszechny... i przyczyniać się skutecznie do budowania całego Ciała Chrystusowego (KK 28). W tym budowaniu wspólnoty Kościoła zaś kapłani muszą współdziałać ze wszystkimi wiernymi, uznając ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła (KK 30) (F. Blachnicki).*

- Ważna jest zatem świadomość współodpowiedzialności za Kościół wszystkich, którzy do niego należą. Kościół żywy to Kościół złożony z żywych, autentycznych ludzi, którzy w nim odnajdują swoje charyzmaty i nimi służą, do czego także bardzo mocno wzywa nas papież Franciszek.

c) Namiot Spotkania:

1P 2, 4-10

Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprowadzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczo, stał się głowicą węgla – i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.

Pytania do rozważenia:

- Na czym / na kim opiera się Twoja duchowa świątynia? Co to znaczy, że Jezus jest jej kamieniem węgielnym?
- Co dla Ciebie oznacza przynależność do *wybranego plemienia, królewskiego kapłaństwa, narodu świętego*? Do czego Cię zachęca i zobowiązuje?
- Jesteś członkiem ludu Bożego - wspólnoty wierzących w Chrystusa. Jak postrzegasz swoją rolę w tej wspólnocie?

d) Spotkania w grupach

Celem spotkania jest uświadomienie związku pomiędzy charyzmatem a powołaniem ucznia we wspólnocie – zarówno oazowej jak i lokalnej. Obowiązkiem każdego jest rozpoznanie charyzmatu, który – jako dar darmo dany – ze swojej natury ma służyć budowaniu żywego Kościoła. Dzielenie się należ poprzedzić zapoznaniem uczestników z wybranymi tekstami Papieża Franciszka – (patrz Załącznik 6 oraz Załącznik 7).

Spotkanie można przeprowadzić w formie synodalnej (szczegółowy opis w materiałach na Wielkopostny Dzień Wspólnoty Animatorów z bieżącego roku) – wówczas teksty z załączników należy udostępnić na Namiot Spotkania.

Pytania do dzielenia:

- *Cóż masz, czego byś nie otrzymał?* - co otrzymałeś? Jakie dary i charyzmaty? Jak je rozpoznałeś?
- W jaki sposób tym, co masz, możesz służyć wspólnocie? Gdzie realizujesz swój charyzmat?
- Na ile żyjesz charyzmatem Ruchu poza wspólnotą oazową - na uczelni, w pracy, w swojej parafii?

- Kościół jest wspólnotą charyzmatów i służb – jak to rozumiesz? W jaki sposób wspólnota oazowa w twojej parafii może służyć budowaniu żywego Kościoła?
- Jak postrzegasz naszą diecezję? Raczej jako „my” czy „oni”? W czym to się wyraża w praktyce? Jakie wspólne inicjatywy możemy podjąć, by ubogacić nasz Kościół lokalny (diecezjalny)?

e) Eucharystia

3. Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie

a) Zawiązanie wspólnoty:

Zapalenie świecy Oazy, Modlitwa do Ducha Świętego.

Propozycja pieśni Przyjdź Duchu Święty, przyjdź Duchu Kościoła (Otwórzcie serca 917).

Podział na grupy (np. wg liter na jakie zaczynają się imiona). Krótkie przedstawienie się w grupach – imię, do jakiej parafii przynależę, gdzie uczestniczę w Eucharystii, jedno zdanie o parafii – duża/mala/, miejska/podmiejska, zabytkowy/współczesny kościół itp.

Na zakończenie zawiązania wspólnoty, z myślą o najmłodszych i tych młodych duchem–piosenka „Ziarenko do ziarenka, a kamyczek do kamyczka, a cegiełka do cegiełki na nasz Boży dom” z pokazywaniem: <https://www.youtube.com/watch?v=tZbTJoADjVY>

b) Konferencja

Eucharystia jako miejsce urzeczywistnienia Kościoła

Materiały do konferencji:

Katechizm Kościoła Katolickiego 1323-1325 i 1327 Załącznik 9

Św. Jan Paweł II, Encyklika Ecclesia de Eucharistia Załącznik 10

F. Blachnicki, Zgromadzeni przez Chrystusa Załącznik 11

Wywiad Kard. Willema Eijk, Załącznik 11

- W czwartym Drogowskaziu Nowego Człowieka Kościół lokalny jest nazwany „znakiem i urzeczywistnieniem Kościoła Powszechnego”. Gdzie jednak możemy rzeczywiście doświadczyć tej tajemnicy? Choć jest ona prawdziwa i możliwa do uchwycenia w wielu wymiarach, uprzywilejowanym miejscem jest tu Zgromadzenie Eucharystyczne. Eucharystia, będąc szczytem i źródłem życia Kościoła, objawia go tu i teraz, w konkretnej wspólnotcie, będącej w jedności ze wszystkimi braćmi w Chrystusie. Św. Jan Paweł II pisał: „Kościół żyje dzięki Eucharystii [*Ecclesia de Eucharistia vivit*]. Ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie *istotę tajemnicy Kościoła*”.
- Eucharystia jest objawieniem tajemnicy Kościoła, jego epifanią, a zarazem ona tworzy z nas wspólnotę stając się „sakramentem jedności”, ponieważ tu najpełniej „gromadzimy się w jedno”, a ściślej jesteśmy gromadzeni przez Chrystusa w Duchu Świętym.
- W Eucharystii objawia się Kościół jako „tajemnica jedności w wielości i wielości w jedności” – różnorodność charyzmatów i posług w liturgii jest nie rozbija, ale jednoczy; każdy ma swoje właściwe miejsce i z tego tworzy się jedna wspólnota.
- Eucharystia jest także znakiem i zapowiedzią ostatecznej, eschatologicznej jedności, do której zdążamy: już w jakiś sposób jest ona przeżywana, choć nadal wymaga wysiłków i starań.
- Wierność przepisom liturgicznym pozwala pełniej i piękniej objawiać Kościół: z jednej strony posłuszeństwo uświadamia, że wspólnota nie jest właścicielem liturgii, ale sługą, z drugiej – wpisuje wspólnotę lokalną w liturgię Kościoła Powszechnego. Tej wierności oczekują uczestnicy liturgii i mają do niej prawo.
- Według uznania można nawiązać do tego, że próba dostosowania się do współczesnych realiów i potrzeb ludzi może nieść niebezpieczeństwo zatracenia

swojej tożsamości i w efekcie degradacji Kościoła – przykład Holandii (kard. Willem Eijk, 2024 <https://www.youtube.com/watch?v=ZZeDp4pJjHA>, oraz Załącznik 4: fronda.pl Kard. Willem Eijk: Dlaczego w Holandii zanikła wiara katolicka?).

c) Spotkania w grupach

Celem spotkania w grupach jest refleksja nad naszym miejscem w Kościele – parafii, kościele do którego przynależy moja wspólnota lub innym kościele, w którym czuję się „u siebie”.

Widzieć:

Dokończ zdania:

Moja parafia / diecezja jest dla mnie...

Kiedy uczestniczę w Eucharystii...

Cieszę się gdy w moim Kościele (parafialnym)...

Boli mnie gdy w moim Kościele (parafialnym)...

Osądzić:

Refleksja nad Słowem Bożym:

«Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką». Mt 48b-50

Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. [...] Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia. Dz 2. 42, 46-47

«A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» Mt 28, 20.

Pytania do dzielenia:

- Gdzie w Kościele czuję się „u siebie”? Czy mam swoje miejsce, gdzie - podobnie jak pierwsi chrześcijanie - *trwam we wspólnocie, łamaniu chleba i modlitwie*? Czy jest to moja parafia, czy też inny kościół? Jeśli inny – to dlaczego? Czy jest on moim domem, czy też jestem tam tylko przechodniem? Co sprawia, że to miejsce i ta wspólnota w moim odbiorze jest (lub nie jest) „żywym Kościołem”?
- Jak uczestniczę we Mszy świętej? Co mi najbardziej pomaga? Co przeszkadza? Czy trwam stale w stanie łaski uświęcającej umożliwiającej mi przyjmowanie Komunii Świętej?
- Jezus mówi, że pełniący wolę Jego Ojca to Jego bracia i siostry. Kościół można porównać do domu rodzinnego, gdzie nie tylko otrzymuję, ale także daję siebie innym, mam prawa, ale też obowiązki. Jak angażuję się w posługi w parafii, aby mój Kościół był miejscem żywej wiary? Czy częściej czekam na zaproszenie do działania, czy wychodzę z inicjatywą? W jaki sposób jestem świadectwem dla innych? Jak odkrywam wolę Bożą w odniesieniu do mojego zaangażowania w życie mojej wspólnoty, w tym wspólnoty parafialnej?

Działać:

- Zastanowię się (w przypadku małżonków temat do dialogu z małżonkiem), czy moje zaangażowanie w parafii jest właściwe i wystarczające? Jeśli nie – postanowię o

konkretnej pracy nad sobą w celu podjęcia odpowiedniej posługi w parafii / w kościele, w którym uczestniczę w Mszy Świętej / w którym się formuję.

- Podejmę modlitwę za proboszcza i wikarych oraz współ-parafian.

d) Namiot spotkania

1 Kor 11, 23-26

Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!”. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!”. Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

Pytania do rozważenia (opcjonalne):

- Czym jest dla Ciebie Msza Święta? Na ile świadomie przeżywasz moment przeistoczenia?
- Co znaczą dla Ciebie słowa Jezusa – *to jest Ciało moje za was wydane*? Chrystus umarł właśnie za Ciebie...
- Jak ważne jest dla Ciebie pełne uczestnictwo w Eucharystii? Jak je przeżywasz?

e) Eucharystia

„Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” oraz „*oznacza i urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą*” dlatego zadbajmy, aby jej celebrowanie było także szczytem najważniejszym punktem naszego spotkania. Postarajmy się, nawet w tych mniejszych zgromadzeniach, aby zachęcić członków Ruchu do posługi i aktywnego zaangażowania się w jej przebieg.

Proponowane pieśni

Kościele, Drogo Wspólnoty

Dziś Kościele Żyjącego Boga wstań,

Gdzie miłość wzajemna i dobroć

Jesteś Panie Winnym Krzewem

ZAŁĄCZNIKI:

Załącznik 1

Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, 29 czerwca 2020r.

V. „Wspólnota wspólnot”:

Parafia integrująca, ewangelizująca i okazująca wrażliwość na ubogich

27. Przedmiotem misji i ewangelizacji Kościoła jest zawsze Lud Boży jako całość. Istotnie, Kodeks Prawa Kanonicznego podkreśla, że parafia nie utożsamia się z budynkiem lub jakimiś strukturami, ale z określoną wspólnotą wiernych, nad którą pasterską pieczę, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi. W związku z tym Papież Franciszek przypomniał, że „parafia jest formą obecności Kościoła na terytorium, jest środowiskiem słuchania Słowa, wzrostu życia chrześcijańskiego, dialogu, przepowiadania, ofiarnej miłości, adoracji i celebracji” i stwierdził, że jest ona „wspólnotą wspólnot”.

28. Różne członki poprzez które wyraża się parafia, są wezwane do komunii i jedności. W zakresie, w jakim każdy przyjmuje swoją komplementarność, oddając ją na rzecz wspólnoty, z jednej strony można ujrzyć realizowaną w pełni posługę proboszcza i prezbiterów współpracujących jako pasterze, a z drugiej strony specyfikę różnych charyzmatów diakonów, osób konsekrowanych i świeckich, do budowania przez każdego jednego Ciała (por. 1 Kor 12, 12).

29. Dlatego parafia jest wspólnotą powołaną przez Ducha Świętego, aby głosić Słowo Boże i prowadzić do zrodzenia w źródle chrzcielnym nowych dzieci; zgromadzona przez swojego duszpasterza, celebryje pamiątkę męki, śmierci i zmartwychwstania Pana oraz świadczy o wierze w miłość, żyjąc nieustannie duchem misyjnym, aby nikt nie był pozbawiony zbawczego przesłania, które daje życie.

Mając to na uwadze Papież Franciszek stwierdził: „Parafia nie jest strukturą ułomną; właśnie dlatego, że ma wielką elastyczność, może przyjąć bardzo odrębne formy, wymagające otwarcia i misyjnej kreatywności ze strony duszpasterza i wspólnoty. Chociaż z pewnością nie jest jedyną instytucją ewangelizacyjną, jeśli zachowuje zdolność do reformowania się i stałego przystosowania, nadal będzie «samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek». Zakłada to, że rzeczywiście utrzymuje kontakt z rodzinami i z życiem ludu, i nie staje się strukturą ociężałą, odseparowaną od ludzi albo grupą wybranych zapatrzonych w samych siebie [...]. Musimy jednak przyznać, że wezwanie do rewizji i odnowy naszych parafii nie przyniosło jeszcze wystarczających owoców, aby były bliżej ludzi i stanowiły środowiska żywej komunii i uczestnictwa i ukierunkowały się całkowicie na misję”.

32. „Sanktuarium” otwarte dla wszystkich oraz parafia, również powołana, by dotrzeć do wszystkich bez wyjątku, przypominają, że biedni i wykluczeni muszą zawsze mieć uprzywilejowane miejsce w sercu Kościoła. Benedykt XVI powiedział: „Biedni są uprzywilejowanymi odbiorcami Ewangelii”. Z kolei papież Franciszek napisał: „Nowa ewangelizacja jest zaproszeniem do uznania zbawczej mocy ich egzystencji i do postawienia jej w centrum drogi Kościoła. Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich”.

33. Bardzo często parafia jest pierwszym miejscem osobistego spotkania osób ubogich ze wspólnotą Kościoła. W sposób szczególny kapłani, diakoni i osoby konsekrowane powinni odnosić się ze współczuciem do „zranionego ciała” braci, odwiedzać ich w chorobie, wspierać

ludzi i rodziny bez pracy, otwierać drzwi potrzebującym. Wspólnota parafialna, zwracając wzrok ku ostatnim, ewangelizuje i pozwala się ewangelizować ubogim, odnajdując w ten sposób zaangażowanie społeczne do przepowiadania we wszystkich swoich różnorodnych środowiskach, bez zapominania o „najwyższej zasadzie” miłości, według której będziemy sądzeni.

VI. Od nawrócenia osób do przekształcenia struktur

34. W tym procesie odnowy i przekształceń, parafia powinna unikać ryzyka nadmiernej i biurokratycznej organizacji wydarzeń oraz świadczenia posług, które nie wyrażają dynamiki ewangelizacji, ale kryterium samozachowawcze.

Papież Franciszek, cytując Pawła VI szczerze stwierdził: „Kościół powinien pogłębić świadomość samego siebie, medytować nad swoją tajemnicą (...). Istnieją struktury kościelne, które mogą warunkować ewangelizacyjny dynamizm; podobnie, dobre struktury służą, kiedy jest życie, które je ożywia, podtrzymuje i ocenia. Bez nowego życia i autentycznego ewangelicznego ducha, bez «wierności Kościoła swojemu powołaniu», każda nowa struktura w krótkim czasie ulega degradacji”.

35. Przekształcenie struktur, które parafia wyznacza sobie za cel, wymaga wcześniejszej zmiany mentalności i odnowy wewnętrznej, szczególnie tych, którzy są odpowiedzialni za duszpasterstwo. Pasterze, aby być wiernymi misji otrzymanej od Chrystusa, a zwłaszcza proboszczowie, „szczególni współpracownicy biskupa”, powinni koniecznie dostrzec potrzebę reformy duszpasterstwa o charakterze misyjnym.

36. Pamiętając o tym, jak bardzo wspólnota chrześcijańska docenia własną historię i przywiązania, żaden pasterz nie może zapominać, że wiara Ludu Bożego wiąże się ze wspomnieniami rodzinnymi i wspólnotowymi. Bardzo często święte miejsce przywołuje na pamięć ważne momenty życia minionych pokoleń, ludzi i wydarzenia, które wpływały na historie osobiste i rodzinne. Aby uniknąć niepotrzebnych nieporozumień, ważne jest, aby procesy reorganizacji wspólnot parafialnych, a niekiedy diecezjalnych, przebiegały elastycznie i stopniowo.

Papież Franciszek, odnosząc się do reformy Kurii Rzymskiej podkreślił, że stopniowość „jest owocem niezbędnego rozeznania, które zakłada proces historyczny, rytmiczność badań i etapów, weryfikację, poprawki, eksperymentowanie, zatwierdzanie ad experimentum [na próbę]. W tych wypadkach nie jest to zatem niezdecydowanie, ale chodzi o elastyczność, niezbędną do tego, aby móc doprowadzić do prawdziwej reformy”. Chodzi o to, aby uniknąć niepotrzebnego „przyśpieszenia”, chcąc przeprowadzać reformy zbyt pochopnie i według ogólnikowych kryteriów, które choć logicznie opracowane „przy stole”, zapominają o konkretnych ludziach zamieszkujących dane terytorium. Każdy projekt bowiem musi brać pod uwagę konkretne życie wspólnoty, być wprowadzony elastycznie i poprzedzony niezbędnym etapem wcześniejszych konsultacji oraz etapem wdrażania i weryfikacji.

37. Oczywiście odnowienia takiego nie może dokonać jedynie proboszcz, ani nie powinno ono być narzucone z góry, wykluczając Lud Boży. Zmiana duszpasterska struktur implikuje świadomość, że „Święty Lud wierny Bogu jest namaszczony łaską Ducha Świętego; dlatego w trakcie refleksji, oceniania i rozeznawania musimy być bardzo uważni na to namaszczenie. Ilekroć jako Kościół, jako pasterze, jako osoby konsekrowane zapominamy o tej prawdzie, podążamy złą drogą. Ilekroć chcemy zastąpić, uciszyć, unicestwić, zignorować lub zredukować do małych elit Lud Boży w jego całości oraz odmiennościach, budujemy wspólnoty, tworzymy programy duszpasterskie, koncepcje teologiczne, duchowość i struktury bez korzeni, bez historii, bez twarzy, bez pamięci, bez ciała, w rzeczywistości, bez życia. W chwili, gdy odcinamy się od życia Ludu Bożego, popadamy w pustkę i wypaczamy naturę Kościoła”.

W tym sensie nie tylko samo duchowieństwo ma dokonać przemiany, do której wzywa Duch Święty, ale ma być ono zaangażowane w nawrócenie, dotyczące wszystkich członków Ludu Bożego. Dlatego konieczne jest „świadome i klarowne poszukiwanie przestrzeni komunii i uczestnictwa, po to by Namaszczenie całego Ludu Bożego znalazło swoje konkretne pośrednictwo, aby się objawić”.

38. W związku z tym wydaje się oczywiste, że właściwe byłoby przewyciężenie zarówno autoreferencyjnej koncepcji parafii, jak i „klerykalizacji duszpasterstwa”. Poważne potraktowanie faktu, że udziałem Ludu Bożego „stała się godność i wolność dzieci Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni, zachęca do promowania praktyk i modeli, dzięki którym każdy ochrzczony, dzięki darowi Ducha Świętego i otrzymanych charyzmatów, staje się aktywnym protagonistą ewangelizacji, w stylu i zgodnie z zasadami organicznej komunii, zarówno z innymi wspólnotami parafialnymi, jak ogólnym duszpasterstwem diecezjalnym. Rzeczywiście, cała wspólnota jest podmiotem odpowiedzialnym za misję, ponieważ Kościół nie utożsamia się jedynie z hierarchią, ale stanowi siebie jako Lud Boży.

39. Zadaniem pasterzy będzie utrzymanie żywej dynamiki, mocą której każdy ochrzczony będzie mógł odkryć, że jest aktywnym protagonistą ewangelizacji. Wspólnota prezbiterów, nieustannie uczestnicząca w formacji permanentnej, powinna mądrze realizować sztukę rozeznania, która pozwala wzrastać i dojrzewać życiu parafialnemu przy respektowaniu różnych powołań i posług. Stąd prezbiter, jako członek i sługa Ludu Bożego, który został mu powierzony, nie może go zastąpić. Wspólnota parafialna jest upoważniona do proponowania form posługi, głoszenia wiary i świadectwa miłosierdzia.

40. Fundamentalne znaczenie Ducha Świętego – bezinteresownego daru Ojca i Syna dla Kościoła – prowadzi do głębokiego przeżywania wymiaru bezinteresowności, zgodnie z nauczaniem Jezusa: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10,8). Nauczał On swoich uczniów postawy wielkodusznej służby, aby każdy z nich był darem dla innych (por. J 13, 14-15), ze szczególnym uwzględnieniem ubogich. Stąd, wynika między innymi, potrzeba „nie targowania się” jeśli chodzi o życie sakramentalne i nie sprawiania wrażenia, że sprawowanie sakramentów – zwłaszcza Najświętszej Eucharystii – i innych posług mogłyby podlegać opłatom.

Z drugiej strony pasterz, który hojnie służy trzodzie, jest zobowiązany do formowania wiernych, aby każdy członek wspólnoty czuł się odpowiedzialny i bezpośrednio zaangażowany w zaspokajanie potrzeb Kościoła, poprzez różne formy pomocy i solidarności, których parafia potrzebuje do pełnienia swojej posługi duszpasterskiej ze swobodą i skutecznością.

Załącznik 2

Quiz o Kościele lokalnym

1. Co to jest Kościół lokalny?
2. W którym roku powstała nasza diecezja?
3. Ile jest parafii w naszej diecezji?
4. Jak nazywa się nasz biskup ordynariusz? (*Jego herb, zawołanie...*)
5. Pod jakim wezwaniem jest katedra w naszej diecezji?
6. Kto jest patronem naszej diecezji? Dlaczego?
7. Wymień 3 sanktuaria w naszej diecezji.
8. Do jakiej metropolii należy nasza diecezja?
9. Kto jest przewodniczącym KEP?

Treść pytań należy dostosować do warunków lokalnych.

Załącznik 3

Część I

KOŚCIÓŁ JAKO COMMUNIO

1. *Od societas perfecta do communio sanctorum*

Aby zrozumieć przełomowe znaczenie soborowego spojrzenia na Kościół w kategoriach wspólnoty – *communio*, trzeba chociażby bardzo krótko i szkicowo umiejscowić to wydarzenie na tle historycznym.

Soborowa wizja Kościoła nie pojawiła się jak „*deus ex machina*”. Jest ona wynikiem i ukoronowaniem ewolucji z górą stuletniej, której sens można streścić jako przejście od wizji Kościoła ujętego w kategoriach socjologiczno-prawnych jako ***societas perfecta*** do wizji Kościoła jako ***communio sanctorum*** albo jako przejście od eklezjologii władzy – właściwie należałoby mówić „hierarchologii” – do eklezjologii *communio* – wspólnoty.

Ta eklezjologia władzy – której jednostronność należałoby przewyciężyć – sięga korzeniami wieku XI. Wtedy to, w okresie reformy gregoriańskiej, zaczęła się kształtować nauka o Kościele, która określiła spuściznę eklezjologiczną odziedziczoną przez nasze czasy. I od tej chwili mieliśmy w historii – aż prawie po *Vaticanium II* – zawsze do czynienia z jakąś „eklezjologią kryzysu” (por. E. Menard), tj. nie będącą próbą całościowego ujęcia tajemnicy Kościoła, ale próbą znalezienia odpowiedzi na aktualną sytuację i zarysowujące się w niej problemy i trudności. I tak w okresie reformy gregoriańskiej, walki o tzw. inwestyturę i niezależność Kościoła od władzy świeckiej, powstaje koncepcja Kościoła jako społeczności poddanej władzy papieża, jakby królestwa podzielonego na prowincje skupione wokół papieża, który jest biskupem całego Kościoła. Kościół w tym ujęciu nie jest wspólnotą Kościołów lokalnych, biskupi stają się tylko administratorami zarządzającymi prowincjami kościelnymi z ramienia papieża.

W XIII wieku kryzys Kościołów lokalnych, biskupich, zagrożonych przez papieską centralizację, znajduje swój wyraz w kontrowersji eklezjologii zakonów żebraczych oraz eklezjologii kleru świeckiego. Na przełomie XIII i XIV wieku (Bonifacy VIII i Filip Piękny), na tle konfliktu pomiędzy papieżem a władzą świecką, rozwija się eklezjologia władzy papieskiej. W XIV wieku określa tematykę eklezjologiczną kryzys koncyliaryzmu (papież a sobór), potem, od początku XVI wieku, przychodzi kryzys reformacji ze swoim radykalnym przeciwstawieniem Kościoła widzialnego i niewidzialnego, duchowego, Kościoła-instytucji i Kościoła pojętego jako *communio sanctorum*. Eklezjologia kontrreformacji znów z konieczności – prawem wahał się – podkreśla w obrazie Kościoła element instytucji, organizacji i władzy. Wtedy to powstaje sławna definicja Kościoła św. Roberta Bellarmina, która na wiele wieków weszła do katechizmu, ujmująca Kościół wyłącznie w jego elementach zewnętrznych, widzialnych (nauka, sakramenty, władza). Pomija ona w określeniu Kościoła dwa niebagatelne elementy – Chrystusa i Ducha Świętego. W XVII wieku eklezjologia przeżywa kryzys gallikanizmu, jako kolejną formę ujawnienia się kryzysu pomiędzy koncepcją władzy papieża a władzy biskupów. Na przełomie XVIII i XIX wieku tzw. epoka Oświecenia przynosi deistyczną koncepcję Kościoła, której istotę streścił potem J. A. Möhler w znanym powiedzeniu: Bóg na początku stworzył hierarchię i w ten sposób „zabezpieczył” Kościół aż do końca czasów. W tej koncepcji nie ma miejsca na Kościół-misterium, w którym działa i jest

obecny przez swojego Ducha Chrystus Uwielbiony. W XIX wieku I Sobór Watykański, chociaż miał w programie całościową odnowę nauki o Kościele, faktycznie przez wyizolowane wyeksponowanie nauki o władzy i nieomyślności papieża, przyczynił się jeszcze do umocnienia eklezjologii władzy, czyli eklezjologii zredukowanej w gruncie rzeczy do jakiejś „hierarchologii”. Miało to fatalny wpływ szczególnie na powstającą w tym czasie i rozwijającą się jako nowa dyscyplina uniwersytecka teologię pastoralną. Jest ona przez długi czas, prawie aż po Vaticanum II, jednostronnie konstruowana w oparciu o pojęcie pastor – duszpasterz, który ukazuje się jako jedyny podmiot Kościoła. To doprowadza z czasem do całkowitego zepchnięcia laikatu w Kościele do roli jedynie biernego przedmiotu działania Kościoła.

Tak przedstawia się w pewnym uproszczeniu spuścizna eklezjologiczna wielu wieków, jaką otrzymały nasze czasy. Wskutek zredukowania nauki o Kościele do eklezjologii instytucji kościelnych, traktaty eklezjologiczne przybierają postać traktatów socjologiczno-prawnych. Życie Kościoła zaczyna cechować uniformizm łacińsko-zachodni, z tym łączy się indywidualizm, utrata wizji Kościoła jako misterium i jako wspólnoty. Taka eklezjologia nie mogła inspirować, podtrzymywać i wspierać życia chrześcijańskich wspólnot lokalnych, takich jak parafia i diecezja, które powoli stają się jednostkami administracyjnymi, agencjami usług religijnych a nie wspólnotami, środowiskami życia wiary. Tu ma swoje źródło, postępujący w naszych czasach w sposób zastraszający, kryzys wiary i praktyk religijnych.

Od połowy XIX wieku zaczyna się jednak zarysowywać nurt odnowy eklezjologicznej, której wspaniałym ukoronowaniem stał się II Sobór Watykański. Za początek tego ruchu można uważać wysiłki tzw. szkoły tybindzkiej, a zwłaszcza wkład J. A. Möhlera. Dochodzi on do nowego, nawiązującego do źródeł chrześcijaństwa spojrzenia na Kościół jako na żywy organizm, ożywiony i zjednoczony przez Ducha Świętego. Ujmuje więc Kościół jako wspólnotę organicznego życia z Chrystusem. To ujęcie prowadzi potem do idei Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa, które staje się obrazem przewodnim całego dalszego rozwoju eklezjologii drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku. Rozwój ten osiąga swój punkt kulminacyjny w encyklice Piusa XII *Mystici Corporis* z roku 1943. W okresie pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową idea Ciała Mistycznego szerokim nurtem wchodzi do pobożności, ascezy i duszpasterstwa. Czy ten rozwój eklezjologii po linii idei Mistycznego Ciała Chrystusa prowadzi wprost do eklezjologii Vaticanum II? Na to pytanie należy odpowiedzieć raczej negatywnie. Teologia Ciała Mistycznego weszła wprawdzie do soborowej syntezy, ale w sposób zmodyfikowany, z uwzględnieniem rezultatów krytyki, z jaką się już przedtem spotkała. Krytyka ta wykazywała przede wszystkim, że teologia Ciała Mistycznego nie potrafiła się uwolnić od tradycyjnego schematu prawno-socjologicznego i była jakby sztucznie do tego schematu przyczepiona. Brakowało jej również podstaw biblijnych, Pawłowych. Eklezjologia w okresie poprzedzającym Sobór, poprzez krytykę braków teologii Ciała Mistycznego, wykazuje tendencję do poszerzenia i pogłębienia swej problematyki rozwijając się poprzez biblijną ideę Ludu Bożego (D. M. Koster, N. A. Dahl, L. Cerfaux) ku idei Kościoła wspólnoty. Dzięki dowartościowaniu idei Ludu Bożego i jej aplikacji do pojęcia Kościoła zaistniało w eklezjologii współczesnej bardzo bliskie, a nawet implikatywne, przejście do określenia Kościoła jako wspólnoty w Chrystusie. Przejście to dokonało się w pełni na Soborze Watykańskim II i w literaturze posoborowej. Z pojęciem Kościoła wspólnoty związane również pojęcie Kościoła sakramentu i świątyni Ducha Świętego, które również pojawiły się w literaturze eklezjologicznej przed Soborem.

2. **Communio jako obraz przewodni soborowej eklezjologii**

Należałoby teraz pokrótce wykazać, że Kościół na Soborze Watykańskim II dążąc do *nabycia jaśniejszej i pełniejszej świadomości tego, czym on sam jest* (Paweł VI, *Ecclesiam suam*), ujmuje i wyraża swoją istotę przede wszystkim w pojęciu **koinonia, communio, wspólnota**. Wspólnota jest obrazem przewodnim soborowej eklezjologii. Co należy rozumieć przez obraz przewodni?

Misterium Kościoła nie da się adekwatnie wyrazić w żadnej definicji, ani w jakimś pojęciu teologicznym. Można je natomiast przedstawić w jakimś obrazie, wyrażającym totalność istoty Kościoła zgodnie z wolą Chrystusa. Kościół w każdej epoce musi posiadać taki obraz, w świetle którego może oceniać poprawność wypowiedzi na swój temat oraz kierować swoim działaniem i urzeczywistnianiem się. Taki totalny obraz przewodni może przy tym istnieć tylko jeden i musi on znajdować się w podstawowych źródłach, w których od początku i niezmiennie wyraża się świadomość Kościoła. Tymi źródłami są Pismo święte i liturgia. Taki totalny obraz przewodni posiadał także Kościół określający siebie na II Soborze Watykańskim; znajdował się on u podstaw wszystkich dokumentów soborowych.

Eklezjolodzy analizując całokształt dokumentów soborowych, stawiają sobie pytanie o taki obraz przewodni, wyrażający w najpełniejszej syntezie soborową myśl o Kościele. Nie brak autorów, którzy widzą ten obraz przewodni w idei Ludu Bożego (np. M. D. Koster). Głębsze wniknięcie w teksty dokumentów soborowych prowadzi jednak do przekonania, że tę rolę obrazu przewodniego spełnia ujęcie Kościoła jako **communio – wspólnoty w Chrystusie i Duchu Świętym**.

Uzasadnienie tezy, że wspólnota jest rzeczywiście pojęciem przenikającym wszystkie dokumenty soborowe, jako będący u ich podstaw obraz przewodni, wymagałoby obszernego traktatu teologicznego. Tutaj można dokonać tylko bardzo krótkiego przeglądu dokumentów soborowych, aby wskazać na jej słuszność.

Już Konstytucja *O świętej liturgii*, pierwszy owoc Soboru, wysuwa ideę wspólnoty na pierwszy plan, ukazując liturgię jako skuteczny znak Kościoła, wspólnoty Ludu Bożego. Cały sens odnowy liturgii zarysowanej w Konstytucji sprowadza się do tego, aby liturgia stała się znów pełnym wyrazem i znakiem jedności i wspólnoty Ludu Bożego i żeby przez nią ta wspólnota była budowana i urzeczywistniana (KL 26, 41). Dlatego w Kościołach lokalnych, za które Konstytucja uważa także parafie, *należy do rozkwitu doprowadzić poczucie wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zbiorowym odprawianiu niedzielnej Mszy świętej* (KL 42).

Idea wspólnoty stanowi wewnętrzne, wszystko przenikające principium centralnego dokumentu soborowego, jakim niewątpliwie jest Konstytucja *Lumen gentium*. Tajemnica Kościoła jest tam ukazana głównie jako tajemnica zgromadzenia ludzi w jedno, w realizowaniu planów Ojca, w zjednoczeniu z Chrystusem w miłości i jedności Ducha Świętego. Kościół to *lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (KK 4), *jest wspólnotą wiary, nadziei i miłości, społecznością i mistycznym Ciałem Chrystusa, widzialnym zrzeczeniem i wspólnotą duchową* (KK 8). *Spodobało się bowiem Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi między nimi, lecz uczynić z nich lud* (KK 9). Dlatego *Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił Kościołem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności* (KK 9). *Ten Kościół jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeczeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie* (KK 26). W tych lokalnych wspólnotach kapłani-duszpasterze mają *uwidaczniać Kościół powszechny... i przyczyniać się skutecznie do budowania całego Ciała Chrystusowego* (KK 28). W tym budowaniu wspólnoty Kościoła zaś kapłani muszą

współdziałać ze wszystkimi wiernymi, uznając *ich postęgi oraz charyzmaty*, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła (KK 30).

Widać więc wyraźnie, że idea Kościoła wspólnoty, urzeczywistnianego przy czynnym współdziałaniu członków, znajduje się u podstaw Konstytucji soborowej o Kościele. *Dekretu o ekumenizmie, w artykule drugim Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele ujmuje te zadania jako budowanie wspólnoty powierzonej im części Ludu Bożego tak, by trwając przy swym pasterzu i zgromadzona przez niego w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, tworzyła Kościół partykularny, w którym prawdziwie obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy (DB 11). Wytworzenie najściślejszej wspólnoty ducha i działania ma być celem formacji seminaryjnej (DFS 5), a zadanie wychowawcze rodziny chrześcijańskiej ma polegać przede wszystkim na wprowadzaniu do życia wspólnoty Ludu Bożego (DWCH 3). Osiągnie ona ten cel, jeżeli sama stanie się prawdziwą wspólnotą chrześcijańską i małym Kościołem (DA 11). Apostolstwo świeckich, do którego powołani są wszyscy bez wyjątku ochrzczeni, powinno mieć charakter apostołstwa wspólnotowego i powinno służyć budowaniu wspólnoty (DA 10, 18, 23). Celem działalności misyjnej Kościoła jest budowanie Kościołów lokalnych i takie budowanie społeczności wiernych, aby wspólnota chrześcijańska stała się znakiem obecności Bożej w świecie (DM 15). Lud Boży bowiem żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny (DM 37). Również postęga kapłańska ukazana jest przez Sobór głównie jako postęga dla budowania wspólnoty Ludu Bożego. Temu celowi służy głoszenie Ewangelii, przez które powstaje i wzrasta wspólnota wiernych (DK 4). Urząd pasterski ma służyć głównie gromadzeniu rodziny Bożej ożywionej braterską jednością oraz formułowaniu autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej. A ponieważ żadna społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii, od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty (DK 6). Wreszcie ostatni dokument soborowy, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, silnie podkreśla wspólnotowy charakter powołania człowieka w planie Bożym (KDK 24). Ten wspólnotowy charakter osiąga swoją doskonałość i wypełnia się w dziele Jezusa Chrystusa... On to po swoim zmartwychwstaniu ustanowił ... przez dar swojego Ducha nową, braterską wspólnotę (KDK 32).*

Rozwijanie tej wspólnoty i prowadzenie do niej całej rodziny ludzkiej jest misją Kościoła w świecie aż do owego dnia, w którym osiągnie ona swoją pełnię i w którym ludzie jako rodzina umiłowana przez Boga i Chrystusa Brata, zbawieni przez łaskę, oddawać będą Bogu chwałę doskonałą (KDK 32).

Jak wynika z zestawionych powyżej przykładowo tekstów, idea wspólnoty, zjednoczenia i jedności występuje w dokumentach soborowych w bliskim powiązaniu z ideą Ludu Bożego, mistycznego Ciała Chrystusowego, Kościoła – sakramentu i rodziny Bożej. Pojęcia te są stosowane często zamiennie, jako synonimy pojęcia **wspólnota**. Z tego wynika, że pojęcie wspólnoty może spełniać rolę „wspólnego mianownika”, do którego można sprowadzić wszystkie inne określenia Kościoła zawarte w dokumentach soborowych.

Załącznik 4

Papież Franciszek, *Evangelii gaudium* 102

Inne wyzwania kościelne

Świeccy stanowią olbrzymią większość Ludu Bożego. W ich służbie pozostaje mniejszość: wyświęceni szafarze. Wzrosła świadomość tożsamości oraz misji świeckiego w Kościele.

Dysponujemy licznym laikatem, choć nie wystarczającym, z zakorzenionym poczuciem wspólnotowym i wielką wiernością zaangażowaniu w miłość, katechezę, celebrowanie wiary. Ale uświadomienie sobie tej odpowiedzialności laikatu, wypływającej z Chrztu i Bierzmowania, nie przejawia się w ten sam sposób we wszystkich stronach. W niektórych wypadkach, ponieważ nie zostali uformowani, aby podjąć ważną odpowiedzialność, w innych przypadkach nie znajdując miejsca w swoich Kościołach partykularnych, by się wypowiedzieć i działać, z powodu nadmiernego klerykalizmu, pozostawiającego ich na marginesie decyzji. Nawet jeśli zauważa się większe uczestnictwo wielu w posługach świeckich, zaangażowanie to nie znajduje odzwierciedlenia w przenikaniu wartości chrześcijańskich do świata społecznego, politycznego i ekonomicznego. Wiele razy ogranicza się do zadań wewnątrzkościelnych bez rzeczywistego zaangażowania w zastosowanie Ewangelii w transformacji społeczeństwa. Formacja świeckich oraz ewangelizacja kategorii zawodowych i intelektualnych stanowią ważne wyzwanie duszpasterskie.

Załącznik 5

Papież Franciszek, *Homilia na Uroczystość Świętych Piotra i Pawła*, 29 czerwca 2022

<https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2022/documents/20220629-omelia-pallio.html>

[Św. Paweł] podsumowując całe swoje życie, mówi: „w dobrych zawodach wystąpiłem”(2Tm 4, 7). Apostoł odwołuje się do niezliczonych sytuacji, niekiedy naznaczonych prześladowaniami i cierpieniem, w których nie oszczędzał się w głoszeniu Ewangelii Jezusa. Teraz, u kresu swego życia, widzi, że w historii nadal toczy się wielka „bitwa”, ponieważ wielu nie chce przyjąć Jezusa, wybierając podążanie za własnymi interesami i innymi „nauczycielami”, wygodniejszymi, łatwiejszymi, bardziej zgodnymi z naszą wolą. Paweł stoczył swoją walkę, a teraz, gdy ukończył bieg, prosi Tymoteusza i braci ze wspólnoty, aby kontynuowali to dzieło, czuwając, głosząc, nauczając: krótko mówiąc, aby każdy wypełniał powierzoną mu misję i wykonywał swoje zadanie.

Również dla nas jest to Słowo życia, które budzi świadomość, że w Kościele każdy jest powołany do bycia uczniem-misjonarzem i do wniesienia swego wkładu. I tu nasuwają się dwa pytania. Pierwsze z nich brzmi: *co ja mogę uczynić dla Kościoła?* Nie narzekać na Kościół, ale angażować się na rzecz Kościoła. Uczestniczyć z zapałem i pokorą: z zapałem, ponieważ nie możemy pozostać biernymi widzami; z pokorą, ponieważ zaangażowanie we wspólnotę nigdy nie może oznaczać zajmowania miejsca centralnego, poczucia, że jest się lepszym i uniemożliwiania innym przybliżenia się. Kościół przeżywający proces synodalny oznacza: wszyscy uczestniczą, nikt nie zajmuje miejsca innych ani nie jest ponad innymi. Nie ma chrześcijan pierwszej czy drugiej kategorii, wszyscy są wezwani.

Uczestnictwo oznacza jednak także prowadzenie „dobrych zawodów”, o których mówi Paweł. Jest to rzeczywiście „walka”, ponieważ głoszenie Ewangelii nie jest neutralne. Niech Pan nas uwolni od destylowania Ewangelii, by uczynić ją neutralną. Ewangelia nie jest wodą destylowaną. Przepowiadanie Ewangelii nie jest neutralne i nie pozostawia rzeczy takimi, jakimi są, nie godzi się na kompromis z logiką świata, ale przeciwnie, rozpala ogień królestwa Bożego tam, gdzie panują ludzkie mechanizmy władzy, zła, przemocy, korupcji, niesprawiedliwości i marginalizacji. Odkąd Jezus Chrystus zmartwychwstał, stając się punktem zwrotnym historii, „rozpoczęła się wielka bitwa między życiem a śmiercią, między nadzieją a rozpaczą, między pogodzeniem się z najgorszym a walką o to, co najlepsze, bitwa,

która uspokoi się aż do chwili ostatecznego pokonania wszystkich sił nienawiści i zniszczenia” (C. M. MARTINI, *Omelia Pasqua di Risurrezione*, 4 aprile 1999).

A zatem drugie pytanie brzmi: *co możemy uczynić razem, jako Kościół, aby świat, w którym żyjemy, był bardziej ludzki, bardziej sprawiedliwy, bardziej solidarny, bardziej otwarty na Boga i na braterstwo między ludźmi?* Z pewnością nie możemy zamykać się w naszych kręgach kościelnych i przykuwać się do pewnych jałowych dyskusji. Uważajcie, by nie popaść w klerikalizm. Klerikalizm jest wynaturzeniem. Szafarz, który poprzez swoją klerykalną postawę staje się klerikalny obrał błędną drogę. Co gorsza są też sklerikalizowani ludzie świeccy. Uważajmy na to wynaturzenie klerikalizmu. Pomagajmy sobie nawzajem, byśmy stawali się zaczynem w cieście świata. Razem możemy i powinniśmy troszczyć się o życie ludzkie, o ochronę stworzenia, o godność pracy, o problemy rodzin, o trudną sytuację osób starszych i tych, którzy są opuszczeni, odrzuceni i wzgardzeni. Krótko mówiąc, powinniśmy być Kościołem, który promuje kulturę troski, utulenia, współczucia dla słabszych i walki z wszelkimi formami degradacji, także naszych miast i miejsc, w których przebywamy, tak aby radość Ewangelii zajaśniała w życiu każdego z nas. To są nasze „zawody”, oto wyzwanie. Jest wiele pokus, by się zatrzymać; pokusa nostalgii, która każe nam postrzegać inne czasy jako lepsze. Proszę was, nie popadajmy w uwsteczniczenie, to modne dziś kościelne uwsteczniczenie.

Załącznik 6

Papież Franciszek, *Evangelii gaudium*, 130-131

Charyzmaty w służbie komunii ewangelizującej

130. Duch Święty ubogaca Kościół, który ewangelizuje również przez różne charyzmaty. Są one darem dla odnawiania i budowania Kościoła. Nie są one zamkniętą w sobie spuścizną, powierzoną jakiejś grupie, aby jej strzegła. Chodzi raczej o dary Ducha zintegrowane w ciele Kościoła, skierowane ku centrum, którym jest Chrystus, skąd się rozchodzą jako bodziec dla ewangelizacji. Jasnym znakiem autentyczności jakiegoś charyzmatu jest jego eklezyjalność, jego zdolność do harmonijnego zintegrowania się w życiu świętego Ludu Bożego dla dobra wszystkich. Autentyczna nowość wzbudzona przez Ducha nie potrzebuje rzucać cienia na inne duchowości i dary, aby potwierdzić samą siebie. Im bardziej jakiś charyzmat skieruje spojrzenie ku istocie Ewangelii, tym bardziej jego realizacja będzie eklezyjalna. To w komunii, nawet jeśli wymaga to trudu, charyzmat ujawnia się autentycznie i tajemniczo jako owocny. Jeśli Kościół żyje tym wyzwaniem, może być wzorem dla pokoju w świecie.

131. Czasami różnice między osobami i wspólnotami są dokuczliwe, lecz Duch Święty, budzący tę różnorodność, może ze wszystkiego wyprowadzić dobro i przemienić je w ewangelizacyjny dynamizm działający przez przyciąganie. Różnorodność powinna być zawsze pojednana w mocy Ducha Świętego; jedynie On może wzbudzić różnorodność, wielość, wielorakość i jednocześnie urzeczywistniać jedność. Natomiast kiedy to my domagamy się różnorodności i zamykamy się w naszych ciasnych schematach, prowokujemy podział, a z drugiej strony, kiedy to my chcemy budować jedność dzięki naszym ludzkim planom, w rezultacie narzucamy uniformizm, homogenizację. Nie pomaga to misji Kościoła.

Załącznik 7

Papież Franciszek, Orędzie na 61. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 21 kwietnia 2024.

<https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/vocations/documents/20240421-messaqqio-61-gm-vocazioni.html>

Lud w drodze

Polifonia charyzmatów i powołań, które Wspólnota chrześcijańska rozpoznaje i którym towarzyszy, pomaga nam w pełni zrozumieć naszą tożsamość jako chrześcijan: jako Lud Boży kroczący ulicami świata, ożywiany przez Ducha Świętego i włączony jak żywe kamienie w Ciało Chrystusa, każdy z nas odkrywa, że jesteśmy członkami wielkiej rodziny, dziećmi Ojca oraz braćmi i siostrami naszych bliźnich. Nie jesteśmy wyspami zamkniętymi w sobie, ale częścią całości. Stąd Światowy Dzień Modlitw o Powołania nosi odcisniętą pieczęć synodalności: istnieje wiele charyzmatów, a my jesteśmy wezwani do słuchania siebie nawzajem i do podążania razem, aby je odkrywać i rozeznawać, do czego wzywa nas Duch dla dobra wszystkich.

Ponadto, w obecnym momencie dziejowym wspólna droga prowadzi nas do Roku Jubileuszowego 2025. Idźmy jako pielgrzymi nadziei w kierunku Roku Świętego, abyśmy odkrywając na nowo swoje powołanie i odnosząc się do różnych darów Ducha, byli w świecie nosicielami i świadkami marzenia Jezusa: tworzyć jedną rodzinę, zjednoczoną w miłości Boga i złączoną więzią miłości, dzielenia się i braterstwa.

Załącznik 8

Katechizm Kościoła Katolickiego

1323 „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy – Kościołowi powierzył pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały”.

1324 Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego”. „Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmagają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha”.

1325 „Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu”.

1327 Eucharystia jest więc streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary. „Nasz sposób myślenia zgadza się z Eucharystią, a Eucharystia ze swej strony potwierdza nasz sposób myślenia”.

Załącznik 9

Św. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*

1. Kościół żyje dzięki Eucharystii [*Ecclesia de Eucharistia vivit*]. Ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie *istotę tajemnicy Kościoła*. Na różne sposoby Kościół doświadcza z radością, że nieustannie urzeczywistnia się obietnica: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata » (Mt 28, 20). Dzięki Najświętszej Eucharystii, w której następuje przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pana, raduje się tą obecnością w sposób szczególny. Od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją.

Słusznie Sobór Watykański II określił, że Ofiara eucharystyczna jest «źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego». « W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiający Ciało daje życie ludziom ». Dlatego też Kościół nieustannie zwraca swe spojrzenie ku swojemu Panu, obecnemu w Sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swej miłości.

39. Ponadto ze względu na sam charakter komunii kościelnej i związku, jaki zachodzi pomiędzy nią a sakramentem Eucharystii, trzeba przypomnieć, że «Ofiara eucharystyczna, chociaż celebrowana się ją zawsze we wspólnocie lokalnej, nigdy nie jest celebrowana tylko wspólnoty: przyjmując eucharystyczną obecność Pana, wspólnota przyjmuje bowiem cały dar zbawienia i objawia się w ten sposób – mimo swej trwałej widzialnej „lokalności” – jako obraz i prawdziwa obecność jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła ». Wynika z tego, że wspólnota prawdziwie eucharystyczna nie może zamykać się w sobie, jakby była samowystarczająca, lecz powinna zachować harmonijną więź z każdą inną wspólnotą katolicką.

Komunia kościelna zgromadzenia eucharystycznego jest komunią z własnym *biskupem* i z *Papieżem*. Biskup jest bowiem trwałym i widzialnym fundamentem jedności w swoim Kościele partykularnym.

Załącznik 10

F. Blachnicki, *Zgromadzeni przez Chrystusa*, w: *Liturgia a wspólnota*, s. 68-76.

ZGROMADZENI PRZEZ CHRYSSTUSA

Sakrament to znak widzialny niewidzialnej, nadprzyrodzonej rzeczywistości. Sakrament - znak skuteczny, który sprawia to, co oznacza. Jeżeli Eucharystia jest sakramentem jedności, to znaczy, tę jedność wyraża w widzialnym znaku i tę jedność sprawia, tę jedność buduje.

ZNAK POSIŁKU

W poprzednim okresie dziejów Kościoła bardzo zawężaliśmy i zubożyliśmy znak sakramentu jedności. Istotne rzeczy zostały zachowane, ale jakże zacieśnione i w sobie i w naszej świadomości. Wielkie dzieło odnowy liturgii II Soboru Watykańskiego w tym się przede wszystkim wyraża, że został nam przywrócony pełny znak Eucharystii, sakramentu jedności. Odnowiona liturgia Eucharystii jest dzisiaj dla nas prawdziwym objawieniem tajemnicy Kościoła, jest epifanią Kościoła. Kościół dzisiaj na powrót znalazł w Eucharystii miejsce, gdzie się urzeczywistnia, gdzie odnajduje swoją samoświadomość, gdzie staje się wśród nas wydarzeniem, gdzie się buduje w przyszłość. Zacieśniliśmy sakrament Eucharystii do znaku chleba i wina, i nawet pozbawiliśmy go tego istotnego elementu, ze względu na który został on przez Chrystusa wybrany. Bo Chrystus wybrał znak chleba i wina jako znak pożywania, jako znak posiłku i jako znak uczy, która tworzy wspólnotę. W tym aspekcie Eucharystia jest znakiem jedności. Sam chleb i samo wino przemienione w ciało i w krew Chrystusa nie są znakiem jedności.

Kult Eucharystii bardzo się rozwinął w minionym okresie, ale w aspekcie najmniej istotnym, czyli adoracyjnym. Chrystus adorowany w Najświętszym Sakramencie - na pewno rzecz dobra, na pewno wyraz naszej wiary, naszej wdzięczności, naszej miłości - ale to nie jest już sakrament jedności, bo w tym znaku nie odkrywamy tajemnicy Kościoła, nie przeżywamy tajemnicy Kościoła jako jedności.

Sakramentologia dzisiaj mówi znów zdecydowanie, że znakiem sakramentu Eucharystii jest spożywanie Ciała Pańskiego we wspólnocie ludu Bożego. To jest dopiero znak sakramentu

jedności: pożywanie, i to pożywanie we wspólnocie. Nawet w życiu naturalnym odczuwamy jako coś nienaturalnego, nieludzkiego, jeżeli ktoś spożywa swój posiłek samotnie, w kącie, gdzieś na drodze. Wyczuwamy, że posiłek należy pożywać w gronie najbliższych, we wspólnocie, że posiłek łączy się z elementem wspólnego stołu, że posiłek jest najbardziej wymownym znakiem, symbolem miłości, jedności, wspólnoty. Dlatego w ważnych, uroczystych momentach naszego życia, kiedy chcemy przeżyć jakąś radość, jakieś wydarzenie wielkie i ważne, wtedy zapraszamy najbliższych, zapraszamy przyjaciół, zapraszamy tych, których kochamy, rodzinę dalszą i bliższą, zasiadamy do wspólnego stołu i się radujemy, cieszymy się, że jesteśmy jedno. Właśnie ten znak, tak bardzo nam bliski, tak bardzo naturalny, wybrał Chrystus, aby uczynić go znakiem, czyli sakramentem tej jedności, którą On nam przyniósł, jedności, która jest wypełnieniem odwiecznego planu Ojca „aby wszyscy byli jedno” (J 17, 21).

ZGROMADZENIE LUDU BOŻEGO

Chrystus przyszedł zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże. Grzech rozbił jedność rodziny ludzkiej: ludzkość stała się wieżą Babel, była skłóca na, rozbita, rozdzielona. Ale w sercach wszystkich ludzi pozostała tęsknota za jednością, za wspólnotą. A Bóg realizuje swoje plany: „Zgromadzę was ze wszystkich ludów, wyleję na was wodę czystą, dam wam nowe serce” (por. Ez 36, 24-26). Nowe serce, które znów będzie zdolne do miłości, do jednoczenia się z innymi, do tworzenia wspólnoty. W Chrystusie wszystko się wypełniło, ale najpierw jak gdy by w zalążku. Potem ma się to rozszerzać: wszyscy ludzie mają być włączeni do tej rzeczywistości, którą przyniósł Chrystus. Dlatego Chrystus zostawił nam sakrament jedności: „To czyńcie na Moją pamiątkę” (U 22, 19); abyście byli jedno, gromadźcie się razem, przy jednym stole, śpiewajcie radosne pieśni Bogu Ojcu, czujcie się braćmi, jedną rodziną dzieci Bożych, pożywajcie Chleb.

I oto słyszeliśmy, jak pierwsi chrześcijanie pojęli tę naukę Chrystusa, jak wypełnili Jego testament: mnóstwo wierzących tworzyło jedno serce, jednego ducha mieli wszyscy; wszystko mieli wspólne i gromadzili się po domach radośnie, łamiąc chleb; byli życzliwi dla wszystkich ludzi, a ludzie przyłączali się do nich (Dz 2, 42-47), bo tam widzieli wypełnienie swoich pragnień i tęsknot, wypełnienie odwiecznego snu ludzkości o jedności, o wspólnocie.

Zgromadzenie ludu Bożego – oto źródło naszej radości: „My ludem Pana, owcami Jego pastwiska” (por. Ps 100, 3). Kiedy się gromadzimy w jedno dla sprawowania Eucharystii, to w tym znaku gromadzenia się uświadamiamy sobie, kim jesteśmy. Tutaj aktualizuje się nasza świadomość jako członków ludu Bożego: gromadzimy się w jedno. Jedna z pierwszych nazw Eucharystii, mszy świętej, to właśnie była ta nazwa: „gromadzić się w jedno”. Gromadzimy się w jedno i rozpoznajemy siebie jako jeden lud Boży. W tym zgromadzeniu znikają wszystkie różnice, znika to, co nas dzieli. Nie ma ani Żyda, ani Greka, ani barbarzyńcy. Nie ma Polaka czy Niemca, Francuza czy Włocha. Nie ma ludzi wykształconych i prostych, nie ma ludzi takiej czy innej rasy, takiego czy innego koloru skóry. Wszystkie różnice znikają. Pozostaje jedno słowo Boże, przez które zostaliśmy wezwani. To słowo Boże jest proklamowane, uroczystie głoszone w tym zgromadzeniu, a Bóg tym słowem gromadzi nas w jedno. Tutaj przychodzimy po to, żeby rozpoznać i przeżyć siebie jako Kościół, *Ecclesia*, czyli wspólnota ludzi wywołanych przez słowo, zgromadzonych przez słowo - bo takie jest znaczenie greckiego terminu *ekklēsia*. Pochodzi to od *ek kalein*, to znaczy wywoływać, zwoływać ludzi razem. Zwołało nas Słowo Boże, zwołał nas Chrystus, odwieczne Słowo Ojca, skierowane do nas Słowo, które Ciałem się stało wśród nas.

Chrystus nas gromadzi. Ale gromadzi nas nie tylko „zewnątrznym” słowem, lecz głosząc słowo, równocześnie zsyła do serc naszych swojego Ducha. Jesteśmy napełnieni wszyscy jednym Duchem, i w jednym Duchu otwieramy się na przyjęcie jednego Słowa. To Duch

Święty sprawia w naszym wnętrzu tę cudowną postawę, którą nazywamy wiarą. Wiara zaś sprawia, że wszyscy otwieramy się mi przyjęcie jednego Słowa, Słowa Bożego, tego Słowa, którym jest Chrystus. Dzięki temu stajemy się jedno. Przez słowo zgromadzeni, Duchem Świętym napełnieni w wierze, każdy z nas w sposób osobisty i wolny otwiera się na przyjęcie Słowa, tego samego Słowa, i tak samo to Słowo rozumiemy. Dlatego stajemy się jednością (...).

PRZEZ WIELE POSŁUG KU PEŁNI PRZYSZŁEGO ŻYCIA

Objawia się tutaj Kościół jako tajemnica jedności w wielości i wielości w jedności, w różnych posługach liturgicznych. W różnych funkcjach objawia się tajemnica Kościoła, który składa się z wielu jednostek. Każdy jest inny, każdy niepowtarzalny, ale każdy ma swój charyzmat, swój dar dla wzbogacania całości, dla budowania jedności. I dlatego w wielości zadań, funkcji, które tworzą wspaniałą harmonijną jedność, również w tym zgromadzeniu objawia się tajemnica Kościoła. Zróżnicowanie nie dzieli. To, że każdy jest inny, że każdy ma swój dar, to nie rozbija naszej jedności, jeżeli przyjmujemy postawę diakonii, służby, jeżeli włączymy się przez otrzymane dary do budowania jedności, do wypełniania wielkiego planu Ojca.

DAR I ZADANIE

I wreszcie w tym zgromadzeniu objawia się, że jesteśmy ludem pielgrzymującym do eschatologicznej pełni przyszłego życia. To wszystko jest nam dane na razie w znaku, to jeszcze nie jest pełnia. Przyszłe, pełne życie jest przedmiotem naszej nadziei, oczekiwania, ale równocześnie jest już czymś rzeczywistym. Już, ale jeszcze nie. Taka jest sytuacja Kościoła pielgrzymującego. W znaku Eucharystii przeżywamy rzeczywistość jedności jako już, jako coś danego, rzeczywistego, ale równocześnie jako coś, co jeszcze musi być przedmiotem dążeń, trudu, wysiłków, pracy. Jako lud pielgrzymujący karmieni jesteśmy tutaj chlebem z nieba, wzmocnieni do dalszej drogi i z radosną nadzieją pielgrzymujemy do wiecznego domu Ojca. Tam się wypełni to, co tu jest nam dane w zadatku, w znaku, w sakramencie. To co już się staje wśród nas rzeczywistością, tam będzie nam dane w całej pełni już bez żadnych niedoskonałości, bez żadnych braków.

Oto jest pełna treść tajemnicy jedności sakramentu Eucharystii. Dzięki reformie II Soboru Watykańskiego dane nam zostało w ten sposób przeżywać Eucharystię. I to jest źródło naszej radości. Jeżeli tak będziemy przeżywali Eucharystię, jeżeli tak ją będziemy przygotowawali, kształtowali, niepotrzebne stanie się przykazanie Boskie i przykazanie kościelne, które nas pod grzechem zobowiązuje do uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii. Wtedy już nie będziemy mówili: „Muszę pójść do kościoła”, będziemy mówili: „[Jak to dobrze, że] mogę pójść do kościoła, mogę pójść na zgromadzenie ludu Bożego, żeby przeżyć radość swego wybrania, swego powołania”. Taka musi się wytworzyć wśród nas świadomość. Jeżeli tak pojmiemy Eucharystię, wtedy zrozumiemy, dlaczego II Sobór Watykański ukazał nam drogę duszpasterstwa i apostołstwa jako drogę, która musi prowadzić do Eucharystii. Duszpasterstwo ma być skoncentrowane wokół liturgii, źródła i szczytu całego życia Kościoła. Nie możemy dokonać rzeczy większej, ważniejszej nad należyte ukształtowanie i przeżycie zgromadzenia eucharystycznego, wtedy bowiem sobie i innym głębiej ukażemy tajemnicę Kościoła i tę tajemnicę uczynimy wśród nas rzeczywistością, bo sakrament jedności to znak skuteczny, który urzeczywistnia, sprawia to, co oznacza.

I oto podsumowanie naszych rozważań o tajemnicy żywego Kościoła. Bogata to jest i zróżnicowana, niewyczerpana tajemnica. Ale ona nam się staje bliska, staje się namacalna, staje się przeżyciem właśnie tutaj, w zgromadzeniu eucharystycznym. Dlatego róbmy wszystko, co jest od nas zależne, aby tak wyglądały zgromadzenia ludu Bożego w naszej ojczyźnie, w naszych parafiach, w naszych środowiskach. I starajmy się tak siebie i innych wychowywać, aby w tej tajemnicy coraz pełniej objawiała nam się i ogarniała nasze życie tajemnica Kościoła jako tajemnica jedności ludu Bożego.

Wywiad Kard. Willema Eijk, w czasopiśmie „Paix liturgique. Tłumaczenie na fronda.pl
„Po II Soborze Watykańskim wielu ludzi w Holandii szło zbyt szybko. Sądono, że, między innymi, zniesiony zostanie celibat, przewodziło temu wielu księży. Gdy okazało się, że tak się nie stanie, liczni zrezygnowali. Na słynnym Soborze Duszpasterskim w Noordwijkerhout (1968-1970) każdy mógł zabrać głos w dyskusji o przyszłości holenderskiego Kościoła, co doprowadziło do dużego chaosu. Było też wiele eksperymentów liturgicznych nakierowanych na zatrzymanie młodych ludzi w kościołach. Wszystko to na próżno, bo młodzi ludzie nie przychodzą do kościoła posłuchać gitary; przychodzą dla Chrystusa. Jeżeli chcą gitary, wola iść na koncert gitarowy”

Jak wspominał hierarcha, św. Jan Paweł II zastanawiał się, jak pomóc Holendrom wyjść z kryzysu. Na rok 1980 zwołał do Rzymu Synod Biskupów poświęcony ich krajowi. Według kard. Eijka był to „początek długiej drogi w kierunku normalizacji”.

„Pierwsze znaki upadku Kościoła katolickiego w Holandii pojawiły się natychmiast po ostatniej wojnie. Kościół katolicki w Holandii był organizacją opartą raczej na więzach społecznych niż na treści wiary podzielanej przez jego członków. Tak samo było także w innych krajach Europy Zachodniej, choć może w nieco mniejszym stopniu. Wielu wierzących nie miało odpowiednich osobistych powiązań z Chrystusem. Tak naprawdę często jedynym łącznikiem, jaki katolicy mieli z Kościołem, był łącznik społeczny – na poły eklezjalne życie zorganizowane wokół Kościoła, zwłaszcza katolickie szkoły, katolickie kluby sportowe i skautowskie” - dodał.

„To właśnie zniknęło. To właśnie dlatego Kościół nie był w stanie oprzeć się wzrostowi indywidualistycznej kultury w latach 60., który ograniczył silną spójność istniejącą do tamtego momentu w holenderskim społeczeństwie, a która w niektórych miejscach całkowicie zniknęła. Indywidualizm, który rozpoczął wówczas swój marsz naprzód, ma swoją bezpośrednią przyczynę w błyskawicznym wzroście dobrobytu w latach 60, który pozwolił ludziom żyć w dużej niezależności od siebie nawzajem. Ta kultura stała się później hiper-indywidualistyczna w związku z wprowadzeniem mediów społecznościowych około roku 2005” - podkreślił.

„Według rektora niższego seminarium w Apeldoorn, bp. Toona Ramselaara, ważną przyczyną kryzysu wiary w Holandii jest to, że wiara katolików była <<niczym innym jak tylko systemem prawd i nakazów>>, które nie miały już dłużej wpływu na ich życie codzienne. Wiara straciła swoje znaczenie w życiu codziennym większości katolików, więc porzucili ją en masse w krótkim okresie czasu. Trzeba zwrócić uwagę, że rektor poczynił tę obserwację już w 1947 roku, po dyskusjach z księżmi i świeckimi o nadchodzącym kryzysie Kościoła, jaki dostrzegali” - wskazał.

Następnie kardynał powiedział, że religie, które adaptują się do kultury i czasów współczesnych, zatracają same siebie.

„To prawda także w rzymskim Kościele katolickim. Parafie o silnej tożsamości i godnej niedzielnej liturgii mają największą siłę przyciągania. Widać tam rodziny, szukają ich młodzi ludzie. Liczba wierzących z pewnością zmniejsza się, ale ci, którzy wybierają dzisiaj wiarę, są zazwyczaj aktywnie wierzący i włączają się w ceremonie religijne” - powiedział.

„Sytuacja jest przykra. W drugiej połowie lat 60. cała generacja młodych ludzi podjęła decyzję o zaprzestaniu chodzenia do kościoła. Ci młodzi ludzie, teraz dziadkowie, przekazali swoim dzieciom niewiele wiary, lub zgoła żadnej. Mamy teraz do czynienia z ich wnukami, którzy zasadniczo nie wiedzą nic o wierze chrześcijańskiej i bardzo często nie są nawet ochrzczeni. W roku 2002 mniej niż powoła Holendrów, 43 proc., zadeklarowała przynależność do jakiegoś

kościół. Ten odsetek zmniejszył się o 12 punktów procentowych w ciągu 14 lat: w roku 2016 tylko 31 proc. wciąż uważało się za członków jakiegoś kościoła. Ten rozwój obrazuje szybkość sekularyzacji w Holandii” - wskazał.

Jak dodał, w roku 2015 jedynie 186 tys. Holendrów chodziło co niedziela na Mszę świętą. Efektem tego jest zamykanie kolejnych kościołów, co, jak podkreślił, będzie postępować i jest nieuniknione.

Purpurat wyraził nadzieję, że kultura indywidualizmu nie będzie wieczna, a po niej przyjdzie taka, która okaże się dla chrześcijaństwa bardziej przyjazna. Wskazał też, że chociaż wiernych jest coraz mniej, to są to ludzie bardzo zaangażowani i szczerze wierzący w Chrystusa.

Załącznik 12

„To jest największy dar. To jest nieskończony dar - Eucharystia, Chrystus. Jednocześnie jest to dar najgłębiej zobowiązujący i na tym polega jego siła kreatywna, przez to on buduje człowieka, buduje człowieczeństwo nasze, przez co nam daje tę siłę przebicia. Bo tak jest skonstruowany człowiek. Człowiek jest mocny, mocny świadomością celów, świadomością zadań, świadomością powinności, a także i świadomością tego, że jest miłowany. Dlatego, żebym się mógł przebić, muszę mieć pewność, że jestem miłowany.”

Kraków - Franciszkańska, 10.06.1987

„Moi drodzy! Powracając do waszych rodzinnych ziem, postawcie Eucharystię w centrum swojego życia osobistego i wspólnotowego. Kochajcie ją, adorujcie ją, sprawujcie ją przede wszystkim w niedzielę, dzień Pański. Żyćcie Eucharystią, dając świadectwo miłości Boga do ludzi. Powierzam wam, drodzy przyjaciele, to co jest największym darem Boga dla nas, pielgrzymów na drogach czasu, ale żyjących w sercu pragnienie wieczności. (...).”

ŚDM, Rzym - Tor Vergata, 20.08.2000, nr 6.